



KATARZYNA ROGALA

Sydół, dnia 8 kwietnia 1948 r., o godz. 16.00 ja, Wilk Zenon z Ref. Śledcz. przy Kom. Pow. MO Kozienice, działając na mocy: art. 20 przep. wpraw. KPK, z polecenia Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Radomiu z dnia 31 marca 1948 r., L. 532/48/2, wydanego na podstawie art. 20 przep. wpraw. KPK, zachowując formalności wymienione w art. 235–240, 258 i 259 KPK, przy udziale protokolanta Adamczyka Władysława, funk. Poster. MO Zwoleń, którego uprzedziłem o obowiązku stwierdzenia swym podpisem zgodności protokołu z przebiegiem czynności, przesłuchiłem niżej wymienioną w charakterze świadka. Świadek po uprzedzeniu o: prawie odmowy zeznań z przyczyn wymienionych w art. 104 KPK, odpowiedzialności za fałszywe zeznanie w myśl art. 140 KK oświadczył:

| | |
|----------------------|--------------------------------|
| Imię i nazwisko | Katarzyna Rogala |
| Imiona rodziców | Jan i Aniela z d. Podsiadła |
| Wiek | 35 lat |
| Miejsce urodzenia | Sydół, gmina Grabów nad Pilicą |
| Wyznanie | rzymskokatolickie |
| Zawód | przy mężu |
| Miejsce zamieszkania | Sydół, gmina Grabów nad Wisłą |
| Stosunek do stron | obca |

W sprawie niniejszej wiadomo mi jest, co następuje: Dnia 18 marca 1942 roku, w godzinach rannych, mój mąż Adam Rębiś wyszedł z mieszkania na podwórko i zauważył, jak gestapo niemieckie z jednego końca tej wioski wchodziło do mieszkań i zabierali wszystkich mężczyzn z sobą. Po powrocie do mieszkania mąż mi to oświadczył, spoglądając w okno. Dodał, że „już idą po mnie”. W tym czasie weszło do mojego mieszkania dwóch nieznanych gestapowców

niemieckich, którzy w mieszkaniu przeprowadzili rewizję za bronią, i jeden kolonista niemiecki ze wsi Karolin, Hejniok, imienia mi nieznanego. Męża w tym czasie gestapo skuto z miejsca w kajdany, nie pozwalając mi do niego dojść, i uprowadzili go do wsi Karolin.

Razem z moim mężem było dużo zabranych mężczyzn, a zamordowan[i] z moim mężem by[li] Kowalczyk Stanisław, Kuśmierz Antoni, Marzec Franciszek, Bąk Marian i Bębeniec Jan. Wszyscy wyżej wymienieni mężczyźni byli uprowadzeni do Karolina i po kilkuminutowym sądzie, który odbywał się w szkole w Karolinie, o godzinie 12.00 w południe, okropnie zmasakrowani i w pół żywi, zostali rozstrzelani na placu Gramma Józefa, kolonisty niemieckiego wsi Karolin, który to w tym czasie służył w gestapo niemieckim. Sposób mordowania, tj. zmasakrowanych skazańców wyprowadzali pojedynczo ze związanymi rękoma w tył. Tam po wyjściu ze szkoły gestapo wraz z żandarmerią i szpiclami wsi Karolin wiązali łańcuchami do kupy skazańców i wyprowadzili do nowo wykopanego dołu przez gospodarzy wsi Karolin i innych wiosek. Tam na każdego poszczególnego skazańca ustawiono trzech gestapowców, którzy metodą niemiecką, w tył głowy, rozstrzelali i w dalszym ciągu tak wyprowadzali skazańców po piątce, wiązanych do kupy. Po każdej rozstrzelanej piątce skazańców gestapo napędzało miejscową ludność, którzy pod groźbą użycia broni zmuszeni byli wchodzić do tego dołu i pomordowanym skazańcom rozwiązywać związane ręce sznurkami, łańcuchami i innymi powrozami.

W tym dniu było zamordowane około 75 osób z różnych wiosek, nie zważając na to, czy winien, czy niewinien. Nazwisk tych pomordowanych wszystkich dokładnie nie znam, tylko częściowo: Chołuja Jana, Gładysza, imienia nie pamiętam, Sałka Jana, Sałka Aleksandra i Stanisława [Kowalczyka], gospodarzy wsi Karolin. Nadmieniam, że Bąk Marian, zam. Sydół, był profesorem narodowości polskiej, uczciwy Polak. Pozostawił on żonę Antoninę, córkę Mirosławę, Walentynę i Barbarę, które do dziś dnia żyją z pracy rąk i zam. w Zwoleniu, ul. Radomska. Mój mąż pozostawił mi jedno dziecko, które podczas egzekucji liczyło poniżej 1 roku. Bębeniec był w tym czasie kawalerem, jego bracia w liczbie 4 osób pozostali i do dziś dnia żyją i pracują na gospodarstwie we wsi Sydół, gm. Grabów. Kowalczyk Stanisław pozostawił żonę i jedno dziecko, które jest na utrzymaniu matki, i jego matka pracuje na gospodarstwie otrzymanym po Niemcach w Karolinie. Kuśmierz Antoni pozostawił żonę i syna lat 6, który dopomaga matce pracować w gospodarstwie. Marzec Franciszek pozostawił żonę i córkę, która pracuje obecnie na gospodarstwie we wsi Sydole.

Po wykonaniu egzekucji gestapo napędziło miejscową ludność do wrzucania zwłok do tego dołu, po czym przywal[ono je] ziemią, ponieważ ciał ludzkich w tym dole było dużo, a warstwa nałożona na nich ziemi grubości jednego metra przesiąkła krwią i trzęsła się od jeszcze żyjących i niezamordowanych w tym dole ludzi. Przyczyną popełnienia barbarzyńskiej zbrodni niemieckiej byli koloniści niemieccy wsi Karolin, którzy od dawna byli pokrewnieni z miejscową ludnością wsi Karolin i uważani byli za ob[ywateli] polskich. Na czele kolonistów stanął w tym czasie jako gestapowiec Gramm Józef.

Za co były wyżej wymienione osoby w sposób barbarzyński pomordowane, tego dokładnie nie mogę zeznać. Tylko wiadomo mi jest, że przed dwoma tygodniami przed wykonaniem egzekucji został zabity w lesie, w odległości 15 km od wsi Sydół, żołnierz niemiecki, który powracał z kawalerki od polskiej dziewczyny, której nazwiska i imienia nie znam.

Na tym protokół zakończyłem i przed podpisaniem odczytałem.